Nr. 100. Niedziela 6 maja 1923 roku. Cena numeru mk. 500. Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:
marek 9000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 10.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 11.000.
Z przesyłką pocztową mk. 11.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 20.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4, telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

W rocznicę śmierci bohatera.

Olkusz, 5 maja.

Sześćdziesiąt lat minęło od chwili, kiedy w bitwie pod Krzykawką padł w walce o Wolną Polskę, bohaterski syn słonecznej Italji — Francesco Nullo.

W szarej kurtce powstańczej padł obok najlepszych synów Ojczyzny naszej, krwią swą ofiarną dając świadectwo prawdy hasłu, które ongi „na ziemi włoskiej" lśniło na akselbantach legjonistów Dąbrowskiego, że: „wszyscy ludzie wolni są braćmi!"

Nie był to jeno przypadek, nie żądza sławy lub awanturniczych przygód, kazała pułkownikowi Nullo, przybyć do Polski i krew swą za Jej przelać wolność. Wszystkie najszlachetniejsze dusze Europy czuły, że ta skrwawiona, sponiewierana przez dzikiego najeźdźcę Polska, to matka wolności, to niezłomny rycerz w walce o swobodę i cywilizację zachodu z dzikim łupieżcą wschodu. Pamiętał widocznie dobrze bohaterski Nullo tych bezdomnych wygnańców, którzy, nie mogąc walczyć o wolność własnej ojczyzny, stawali zawsze w pierwszym szeregu bojowników wolności, gdziekolwiek w świecie wrzała walka o nią. Pamiętał ich dobrze z szeregów Garibaldiego, wskrzesiciela Włoch zjednoczonych, którego był adjutantem.

To też gdy nieliczna garstka „szaleńców" rozpoczęła w r. 1863 święty bój o niepodległość Polski, Nullo śpieszy jeden z pierwszych na pole walki i oddaje swe usługi do dyspozycji Rządu Narodowego.

Przybyło wówczas do Polski wielu włochów, francuzów, węgrów, by obecnością swą stwierdzić, że bój ten święty nie jest walką o wolność jednego narodu, lecz walką o wolność Europy, której ongi, jak i dziś zagrażało krwawe widmo barbarzyńskiego wschodu.

Minęły lat dziesiątki, morze krwi się przelało przez pobojowiska wojny światowej, z oparów krwawych powstała do nowego życia Niepodległa Rzeczypospolita Polska, a na cichym cmentarzu olkuskim, skromny grób Francesca Nullo trwa jako święty symbol jedności i braterstwa tych wszystkich wielkich duchów, dla których walka o wolność i sprawiedliwość, była, jest i pozostanie na zawsze nakazem niezłomnym i obowiązkiem.

Kiedy dziś nad grobem Francesca Nullo brzmią tryumfalne nuty narodowych hymnów, gdy w słońcu błyska szpada polska, chyląca się w czci głębokiej przed Jego pamięcią, niechaj narody, których synowie krew swą serdeczną za wolność Polski przelali, wiedzą, że my nawet w szczęściu nie zapomnimy tych, co w nieszczęściu byli z nami.

W dniu dzisiejszym Olkusz obchodził nader uroczyście rocznicę śmierci pułkownika Franciszka Nullo, który zginął bohaterską śmiercią w walce z moskalami pod Krzykawką w dniu 5 maja 1863 r.

Od wczesnego ranka widać było w Olkuszu wielkie ożywienie wśród mieszkańców; wszystkie domy oraz gmachy urzędowe przystrojone były flagami narodowymi i włoskimi. U wejścia do rynku od strony dworca wzniesiona została piękna brama tryumfalna.

Punkt o godz. 10 rozpoczęły się uroczystości odprawieniem mszy w kościele parafjalnym. Po skończonej mszy z mownicy umieszczonej na rynku przemówił członek komitetu pan Bac oraz pułkownik Dienst — Dąbrowa. Następnie uformował się olbrzymi pochód, na którego czele szły szkoły żeńskie i męskie, dalej delegacje ze wszystkich okolicznych miast i wsi, organizacje straży ogniowej, oddział weteranów z 63 r., oddział 55 pułku piechoty z muzyką, policja, związek b. legjonistów, sokoli ze Sławkowa i td. Pochód trwał przeszło półtorej godziny. Straż ogniowa m. Olkusza oraz komitet obchodu uroczystości utrzymywali nader sprawnie ład i porządek.

O g. 12 skoro na cmentarzu olkuskim zebrały się delegacje i przedstawiciele władz rządowych i wojskowości, tudzież przedstawiciele rządu włoskiego, rozpoczęła się uroczysta akademja ku uczczeniu pamięci poległego śmiercią bohaterską pułk. F. Nullo. Wśród zebranych widzieliśmy wice-wojewodę kieleckiego d-ra Kroebla, generała Horoszkiewicza, Józefa Uliniewskiego, pułkownika który dowodził w bitwie pod

Krzykawką, a w której zginął F. Nullo, dalej przedstawicieli rządu włoskiego hr. kapitana Romcalli, sekretarza ambasady włoskiej w Warszawie p. Giusti, p. Oliviego przedstawiciela agencji Stefaniego w Rzymie, następnie starostów: Stamierowskiego i Trzcinskiego, prokuratora Sokolskiego i t. d. Pierwszy imieniem polskiego rządu po złożeniu wieńca przemówił wojewoda Kroebel, który w gorących słowach podniósł zasługi, bohaterstwo i czysty jak łza charakter ś.p. pułkownika Nullo i oświadczył między innymi, że i obecnie więzy między państwem włoskim a polskim coraz bardziej się zacieśniają ku chwale i pożytkowi obu państw. Następnie imieniem armji przemawiał generał Horoszkiewicz, specjalnie przysłany na tę uroczystość przez ministra wojny oraz delegaci rządu włoskiego hr. Romcalli i Giusti, tudzież przedstawiciel 55 p. piechoty, który nosi nazwę pułkownika Fr. Nullo. Wszyscy mówcy jednomyślnie podnosili zalety poległego w bitwie bohatera oraz wyrazili zadowolenie że dziś w wolnej Polsce wolno im uczcić jego pamięć.

Po złożeniu przeszło stu wieńców na grobie F. Nullo odbyła się naprzeciwko jego wiecznego miejsca spoczynku na gościńcu, wiodącym do rynku defilada wojska, sokołów, skautów, straży ogniowej, szkół i innych korporacji. Pochód przybył następnie na rynek, gdzie po odśpiewaniu hymnu narodowego i roty Konopnickiej, rozwiązał się.

O g. 5 po pop. odbył się odczyt p. profesora Grabca, gdyż p. St. Żeromski na uroczystość nie przybył.

W końcu ze smutkiem zaznaczyć należy, że prócz redakcji „Iskry“ żadne z pism nie wysłało swych przedstawicieli do Olkusza na obchód dzisiejszy.

rezultatem pracy. Naród polski musi być przygotowany na to, by w razie wojny mógł wystawić 60 dywizji. Aby taką armję utrzymać, trzeba mieć dobre rolnictwo i dobry przemysł.

A więc, by zachować niepodległość — trzeba dobrze i porządnie pracować!

Z pobytu marszałka Focha w Polsce.

Deklaracja weterana z 63 r.

Tematem rozmów i „sensacją dnia“ będzie dziś niezawodnie wczorajszy czyn marszałka Focha — udekorowanie rozetą legji p. Juljana Święcickiego, weterana z 63-go roku.

P. marszałek uczynił to na podstawie pełnomocnictw nadzwyczajnych, których nikt się w Warszawie nie spodziewał.

Wczoraj na zamku, podczas obiadu, wydanego przez p. gen. Sosnkowskiego, po toaście od ministra spraw wojskowych i odpowiedzi marszałka Pocha podniósł się — co było niespodzianką — p. Adolf Juljan Swięcicki i wypowiedział toast na cześć wielkiej Francji, której bohaterstwo przyczyniło się tak wybitnie do odzyskania niepodległości naszej.

P. marszałek wzruszony tym toastem niezapowiedzianym, a zakończonym serdecznym życzeniem osobistym, powstał, okrążył stół, podszedł do p. Swięcickiego, gdzie trącili się kieliszkami.

Zebrani, wśród których znajdowali się min. Skrzyński, Grabski, kilku wiceministrów, kard. Kakowski, biskup Gall, komitet wykonawczy budowy pomnika ks. Józefa i przyjęcia marszałka, przeszli następnie do sąsiedniej sali, na czarną kawę.

I tu właśnie nastąpił ów akt dekoracji. Mianowicie w pewnej chwili dokoła p. marszałka Focha utworzył się krąg z oficerów francuskich i polskich — wewnątrz kręgu znalazł się p. Juljan Swięcicki — p. marszałek krótko przemówił i w imieniu prezydenta Republiki francuskiej mianował sędziwego weterana oficerem legji honorowej, przypinając mu odznakę natychmiast i własnoręcznie.

P. Swięcicki stał oszołomiony i oczarowanym wielkim zaszczytem — i nie mógł powstrzymać łez, cisnących się do oczów.

Co Foch powiedział redaktorowi „Zorzy“.

Jeszcze przed obiadem marszałkowi Fochowi przedstawiony był m. in. poseł Jan Załuska. Dowiedziawszy się, że jest on redaktorem pisma ludowego, marszałek zainteresował się bliżej pismem i jego redaktorem.

— Cóż mam powiedzieć swoim czytelnikom w imieniu p. marszałka? — zapytał poseł Załuska.

— Proszę powiedzieć im tak: Odzyskaliście niepodległość, ale pamiętajcie, że zachować niepodległość jest może jeszcze trudniej, aniżeli ją odzyskać. Aby zachować niepodległość, trzeba być narodem szanowanym, a więc zasługiwać na szacunek.

— Któż zasługuje na szacunek?

— Ten, kto ma siłę, która jest

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Międzysojusznicza komisja podziału mienia państwowego w Gdańsku dokonała ostatecznego podziału między Polskę i Gdańsk stoczni i głównych warsztatów kolejowych. Jednocześnie Polska i Gdańsk przelały prawo eksploatacji tych zakładów na międzynarodowe towarzystwo akcyjne w formie kontraktu dzierżawnego, obowiązującego na lat 50.

— Ukończono konferencję międzyministerjalne, zwołane w celu ostatecznego ustalenia projektu ustawy prasowej. W czasie najbliższym projekt ustawy będzie przedmiotem obrad na radzie ministrów.

— W Rzymie otwarto międzynarodowy kongres kobiecy przy udziale 2,000 uczestniczek. Przewodniczy hr. Spaletti.

— W Rewlu zakończony został proces przeciwko trzem siostrom Telman, komunistkom. Dwie zostały skazane na bezterminowe więzienie, a jedna na 10 lat ciężkich robót. Siostry Telman były oskarżone o ukrywanie wodza komunistów, Kingiseppa.

— Według nadeszłych z Moskwy wiadomości w okręgu samarkańskim w Turkiestanie wybuchło poważne powstanie przeciwko władzy sowieckiej. Oddziały powstańców połączyły się i znacznymi siłami zajęły miasto Samarkandę.

— Anglja rozpocznie prawdopodobnie rokowania w sprawach odszkodowawczych, jeżeli nota niemiecka będzie przez Francję i Belgję odrzucona, jednak nie na konferencji specjalnej, ale w zwyczajnej drodze dyplomatycznej.

Niemcy wysyłają noty i bomby.

Berlin, 5 maja.

Równocześnie z wysłaniem noty do państw sprzymierzonych, Niemcy zarządziły wzmocnienie akcji terorystyczno-bojowej w zagłębiu Ruhry. Na czwartek rano przygotowano wielki zamach dynamitowy, aby wysadzić w powietrze wszystkie linje komunikacyjne w okolicach Essen.

Dzięki przezorności miejscowych władz wojskowych i niedokładności w wykonaniu planu udało się przeszkodzić nieobliczalnej katastrofie. Wybuch nastąpił tylko na wojskowej linji kolejowej w pobliżu dworca południowego. Linja kolejowa uszkodzona nie została, zniszczone jednak zostały wszystkie słupy i połączenia telegraficzne. Władze francuskie wzmocniły pogotowie wojskowe na wszystkich linjach komunikacyjnych w okolicach Essen. Również w związku z rozpoczynającym się dziś procesem przeciwko dr. Kruppowi wykryto w Werdin przygotowania do akcji zamachowej. Do miasta ściągnięto znaczne siły wojskowe i zarządzono ścisłą kontrolę przybywających.

Konferencja lozańska.

Po dwumiesięcznej przerwie konferencja lozańska podjęła dalszą pracę. Nieobecnością świecą jednak dawni aktorzy, jak lord Curzon, p. Bompard, markiz Garroni. Brak na razie i Cziczerina, który choć nieproszony ciągle przyjazd zapowiada, zastępuje go, w Lozannie trwając na straży, Worowski.

Sytuacja delegatów tureckich również nieco zmieniona. W całej Turcji odczuwać się daje znużenie i niezadowolenie. Trudne warunki ekonomiczne i finansowe zaczynają podkopywać władzę Kemala, armja rozpolitykowana nie ma już tej siły, co poprzednio.

Ismet basza, stawiając nowe żądania terytorjalne, stara się ponoś wyludzić ustępstwa na innym polu. Wobec stanowczości Włoch i Rumunji i jednomyślności aljantów, zdaje się, że nie uda mu się ten manewr.

Delegacja turecka w czasie pierwszej konferencji spekulowała na rozłam francusko-angielski, następnie pewną życzliwość Francji, starała się pozyskać Anglję ustępstwami terytorjalnymi. Jednak dzięki orjentacji lorda Curzona, nie udało jej się rozbić frontu koalicji, wówczas zwróciła się Turcja do Ameryki i zgromadzenie angorskie ratyfikowało słynny układ Chestera, pomimo, że oddaje on Anatolję w prawdziwą niewolę ekonomiczną i że sprzeciwia się paktowi narodowemu. Chodziło o zyskanie politycznego poparcia Ameryki. Przeciwstawiając interesy jednych państw drugim, Turcja stara się wytargować możliwie najwięcej.

Delegacja turecka zażądała obecnie, aby koalicja nie sprzeciwiała się pewnym zmianom w układzie o cieśniny jeśliby od tych drobnych zmian zależało uznanie traktatu pokojowego przez Rosję. Delegaci mocarstw w zasadzie zgodzili się na to żądanie. Otwiera to jednak możliwość nowej dyskusji nad kwestją, którą uważano za załatwioną. Naogół w Lozannie panuje przekonanie, że mimo wszystko, konferencja zlikwiduje ostatecznie sprawę pokoju. Pokój ten jednak, oparty na bezsile jednej, a na znużeniu drugiej strony, będzie pokojem kompromisowym, kulawym, który nikogo nie zadowoli.

List z Górnego Śląska.

Trzeci maja w Katowicach. — Polska taryfa pocztowo-telegraficzna na G. Śląsku. — Okrężny bieg „Sokoła“ śląskiego w Katowicach. — Zrównanie cen w województwie śląskim i w kieleckim. — Waluta polska wyparła niemiecką.

(Od naszego korespondenta śląskiego).

Katowice, 4 maja.

Polska część G. Śląska, jak i Polska cała, uroczyście obchodziła święto narodowe 3 maja. Uroczystość, zwłaszcza w Katowicach wypadła świetnie i imponująco, było to bowiem pierwsze święto narodowe na Śląsku pod rządami polskimi. Program uroczystości, bardzo urozmaicony, liczył się z udziałem setek tysięcy osób z Katowic i bliższych miejscowości. Uroczystość zapoczątkowało pontyfikalne nabożeństwo administratora apostolskiego, ks. d-ra Hlonda w parku Kościuszki, poczym olbrzymi pochód z wojskiem i organizacjami na czele ruszył na rynek do Katowic, gdzie się po wysłuchaniu krótkiej przemowy i odśpiewaniu „Roty“ rozwiązał. Po południu odbyła się w parku Kościuszki zabawa ludowa przy dźwiękach orkiestry wojskowej, a wieczorem uroczystość w teatrze, gdzie grano „Straszny dwór“ Moniuszki. Dla górnoślązaków święto 3 maja ma jeszcze o tyle specjalne znaczenie, że jest drugą

WALKA O MILJONY.

279.

— Znasz więc miejscowość, tem lepiej. Czuwaj nad tym młodym błaznem, nie opuszczaj go ani na chwilę i tak się urządź, aby nikt o nim więcej nie wspominał nigdy w Paryżu.

— Lecz... zauważył Trilby — on może przesłać piśmiennie objaśnienia, jakie mu udzielę. Czyż podobna temu przeszkodzić?

— Nie troszcz się o to... Pryncypał żartuje sobie z tych objaśnień... Osoba tego chłopca przeszkadza mu w jego działaniach, chce więc, ażeby został zgładzonym. Ułóż sobie plan i uzbrój się w odwagę.

— Dobrze... ale na podróż będzie mi potrzeba pieniędzy.

— Oto są... — rzekł Scott — dając połowę tego, co utrzymał od Arnolda.

— Wróciwszy do Paryża — pytał Trilby — czy mam zatrzymać nadal to mieszkanie?

— Tak... to jest potrzebnem. Musimy wiedzieć, co się tu dziać będzie po zniknięciu chłopca. Dobrego więc powodzenia... Wkrótce się zobaczymy.

Opuściwszy swego wspólnika Scott pojechał na ulicę l'Ecole de Medicine i również jak dnia poprzedniego, wysiadł z fiakra, kompletnie zmieniony.

Człowiek w błękitnej czapce zastąpił filantropa w podartym ubraniu.

Miał nadzieję, iż pod Srebrym czopem spotka Eugeniusza Loiseau i Pawła Beraud, pragnąc wiedzieć co zaszło w domu obudwóch.

Mąż Wiktoryny i Paweł znajdowali się tam w rzeczy samej i Loiseau, według swojego zwyczaju, wychylił już dwa kieliszki „zielonej“. język plątać mu się już zaczął mimo to zdołał wykrzyknąć „hurra“ na widok wchodzącego przyjaciela.

— Przybywaj-że... przybywaj! — wołał, podając mu rękę.

— Czekamy na pana z obiadem... — rzekł Beraud.

— Z obiadem... gdzie?

— Restauracji, do czarta! Ja dziś was ugaszczam.

— Jakto...' nie chciałeś pan towarzyszyć nam wczoraj?

— A! to rzecz inna zupełnie.

— W czemże różnica?

— Wczoraj miałem swe gospodarstwo... dziś jestem kawalerem.

— Tak? a gdzież twoja kobieta?

— Zwinął swój bazar! — zawołał, śmiejąc się Loiseau — i jeśli tak będzie szło dalej, to kto wie, czy i ja podobnie nie uczynię.

— Ty! nie! nie wierzę temu. No! to zobaczysz!.. Dziś rano wdziałem już kajdanki na ręce Wiktoryni... i jeżeli mi się może dręczyć, upakuję jej tłumoczek... i dalej! Ja także zwinę mój bazar... pozbędę się kuli u nogi... Niech żyje kawalerska swoboda!

— Dobrze to... lecz warsztat?

— Co warsztat? Nie ma już dla mnie warsztatu... Usunięto mnie zeń dzięki naszej wspólnej hulance podczas ubiegłej nocy. Obudziwszy się o ósmej godzinie, mimo to poszedłem do roboty, znalazłem wprawdzie drzwi otwarte, lecz po to tylko, aby odebrać swoje narzędzia i uregulować rachunek.

— To źle... z czegóż będziesz żył... jadł terazz

— Co będę jadł? — powtórzył Loiseau, coraz bardziej zamroczony działaniem absyntu; — no! będziemy jeść zaraz... i dziś... i jutro na to jeszcze pieniędzy wystarczy, do czarta! A gdy zabraknie... wszak masz swój spadek... powiedziałeś przecie, że go masz... No... gadaj!

— Nie zaprzeczam... dzielić się będziemy po bratersku będziemy... Wszakże skoro przejemy moje dziedzictwo, wypadnie nam obu pracować.

— No to będziemy pracowali... lecz później.. jaknajpóźniej.

— Dobrze... dobrze! — rzekł Paweł Beraud: — rzecz główna, aby się pozbyć tych kobiet. Tymczasem idźmy na obiad. Proponuję wam Vachetta na rogu ulicy.

Wszyscy trzej weszli do wskazanej restauracji.

. . . .

Arnold Desvignes, zatrzymawszy się dłużej, niż sądził, u Agostiniego, wrócił na ulicę Le Pelietier, gdy zamykano już biura.

— Pójdziesz ze mną do nas na obiad? — zapytał go Verriere.

— Dobrze... lecz pozwól sobie zwrócić uwagę na jeden szczegół, tyczący twej córki.

— Słucham najchętniej.

D. c. n.

rocznicą powstania z 3 maja r. 1921.

Powstańcy śląscy urządzili oryginalny obchód drugiej rocznicy wybuchu 3-go powstania. Ponieważ powstanie to wybuchło 3-go maja 1921 r. o godz. 1 i pół po północy, przeto o tej samej godzinie według rozkazów związku uczczono rocznicę t.zw. odprawą. Punktualnie o godz. 1 i pół dano sygnał silnym wystrzałem. Natychmiast okolice Katowic zajaśniały setkami rakiet świetlnych. Wówczas w całym obwodzie odezwały się silne detonacje. We wszystkich fabrykach zaczęły huczeć syreny, a we wszystkich kościołach uderzono w dzwony. O godz. 1.45 ze wszystkich krańców miasta zaczęły nadchodzić sprężystym krokiem oddziały powstańców w zwartych kompanjach i batal(jonach, udając się na rynek. Tam nastąpiła odprawa, poczym biwakowano przez godzinę przy ogniach i pieśniach.

Oryginalny ten obchód wywarł wielkie wrażenie i — rzecz dziwna — przeraził niemców, którzy, zwłaszcza po stronie niemieckiej, zaczęli rozszerzać pogłoski, że powstańcy gotują się do wkroczenia na niemiecki G. Śląsk.

Dzień 1 maja przyniósł górnoślązakom nową polską taryfę pocztowo-telegraficzno-telefoniczną. Listy zwykłe do Polski, Gdańska i do niemieckiej części Śląska Górnego odtąd kosztują 500 mkp., listy zagraniczne zaś 1000 mkp. Porto jest więc nieco droższe, gdyż dotąd na podstawie taryfy niemieckiej list zwykły kosztował tylko 100 mk. niem., a zagraniczny 300 mk. niem.

W niedzielę 29 kwietnia odbył się w Katowicach okrężny bieg g mośląskich drużyn sokolich, pierwsze tego rodzaju zawody sportowe na Górnym Śląsku wogóle. Tym się też głównie tłumaczy olbrzymi udział publiczności w tym interesującym widowisku. Do zawodów stanęło przy dźwiękach orkiestry wojskowej 71 sokołów w ubraniu sportowym. Chodziło o przebieżenie 3 i pół kilometra z rynku przez kilka dzielnic miasta. Tę długą przestrzeń w zaledwie 12 min. 26 sek. przebiegł jako zwycięzca 21 letni Henryk Kołodziej z W. Hajduk, robotnik w hucie Bismarcka, od wielu lat należący do tow. gimn. „Sokół". Dowód to, co znaczy i co może zdrowy sport. I trzech następnych współzawodników Kołodzieja odniosło piękny sukces, przybywając do mety w kilka sekund później. Wydawnictwa polskich pism tutejszych, korpus oficerski 73-go pułku piechoty w Katowicach i osoby prywatne wyznaczyły dla zwycięzców 12 pięknych nagród, jak wspaniały rower, puhar srebrny, zegary i t. p. Do wzbudzenia zamiłowania do ruchu sportowego, na G. Śląsku bieg okrężny w Katowicach niewątpliwie wiele się przyczyni.

Zaprowadzenie waluty polskiej na G. Śląsku nie obyło się, jak swego czasu już pisałem, początkowo bez pewnych tarć i trudności. Przeliczanie cen w markach niemieckich na marki polskie dla wielu kupców było za „niewygodne", przytym, ze względu na wówczas wysoki stan marki polskiej okazało się, że na Górnym Śląsku drożyzna jest znacznie większą niż w reszcie Polski. Ale już po kilku tygodniach stosunki te poprawiły się tak, że obecnie ceny w województwie śląskim nietylko że zrównały się z cenami w sąsiednim Zagłębiu Dąbrowskim i innymi centrami przemysłowymi w reszcie Polski, ale i waluta polska, mimo że marka niemiecka prawnie dopuszczoną jest obok marki polskiej jeszcze do listopada r.b., całkiem wyparła „pobila" walutę niemiecką. Prawie nikt już nie chce przyjmować marek niemieckich, nie chcąc się narażać na grube nieraz straty.

Aleksy Pająk.

Nowa stolica Brazylji.

Jak donoszą z Rio de Janeiro, pewne konsorcjum przedsiębiorców francuskich zaproponowało rządowi brazylijskiemu wybudowanie swoim kosztem ulic, kanalizacji, wodociągów i oświetlenia elektrycznego, w mającej powstać na płaskowzgórzu prowincji brazylijskiej Goyaz nowej stolicy federalnej Stanów Zjednoczonych Brazylji, w zamian za grunta w tej miejscowości.

Kamień węgielny pod nową stolicę założono dnia 7-go września 1922 r., podczas uroczystości stulecia niepodległości Brazylji, urzeczywistniając w ten sposób postanowienie konstytucji brazylijskiej z 1891 r., aby utworzyć nową stolicę federalną rzeczpospolitej w miejscowości położonej bardziej w środku kraju, niż Rio de Janeiro, tudzież w miej cowości oddalonej od wpływów i demonstracji politycznych.

W tym celu rząd brazylijski zarezerwował na rzecz państwa 14,400 kilometrów kwadr. gruntów na zdrowym płaskowzgórzu dzikiej jeszcze i małozaludnionej prowincji Goyaz.

Mądrą tą polityką tworzenia stolic w miejscowościach odległych od zgiełku handlowego i przemysłowego, tudzież sporów politycznych, zainaugurowały, jak wiadomo, uzyskawszy niepodległość, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, zapewniając sobie to spokój obradom swego parlamentu. Stolica ich, Waszyngton, stanowi oddzielny okrąg administracyjny, znajdujący się pod zarządem senatu Stanów Zjednoczonych. W obrębie tego okręgu nie wolno zakładać żadnych fabryk, ani zakładów przemysłowych. Waszyngton stał się przez to wspaniałym miastem gmachów parlamentarnych i ministerjalnych, rezydencją prezydenta rzeczypospolitej i ciała dyplomatycznego, wreszcie tymczasową siedzibą posłów i senatorów, wolną od ciasnoty i zgiełku miast handlowych i przemysłowych.

Za przykładem tym poszły i inne rzeczpospolite amerykańskie, a ostatnio i Australja.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

Ważne narady w apartamentach marszałka Focha.

Warszawa, 5 maja.

Dziś o godzinie 1 i pół popoł. marszałek Foch był na śniadaniu, wydanym w hotelu „Bristol" przez ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego. Godziny popołudniowe marszałek spędził w swo ich apartamentach, gdzie toczyły się ważne narady i konferencje.

Adres dla marszałka Focha.

Warszawa, 5 maja.

Z inicjatywy krakowkiego tow. przyjaciół Francji, marszałek Foch otrzyma adres hołdowniczy, którego stylizacją zajął się prezes akademji umiejętności prof. Morawski.

W sprawie komornego.

Warszawa, 5 maja.

Projekt obliczania komornego, przedstawiony przez komitet ekonomiczny rady ministrów, został na plenarnym posiedzeniu rady ministrów zmieniony o tyle, że podwyżki kwartalne wynosić mają nie 5 proc. lecz 3 proc., przytym podwyżki obowiązują dopiero od 1 stycznia 1924 roku. Do końca r. b. komorne ma być ob liczane w wysokości 15 proc. komornego przedwojennego, przeliczonego na złote polskie.

Synod biskupów prawosławnych.

Warszawa, 5 maja.

Synod biskupów prawosławnych w Polsce, obradujący od dni kilku w Krzemieńcu zakończył się. Postanowiono mianować prawosławnym biskupem wileńskim arcyb. Teodozego, biskupem grodzieńskim i nowogródzkim biskupa Aleksego.

Dzień 8 maja jest świętem lokalnym.

Warszawa, 5 maja.

Prezydent Wojciechowski, za pośrednictwem kancelarji cywilnej komunikuje, że dzień 8 maja przepędzi przy pracy, jak powszedni, prosi przeto te osoby, któreby chciały mu złożyć w dniu tym życzenie z okazji imienin, by wizyty swe odłożyły do dnia 10 b. m. to jest do czwartku, jako do zwykłego dnia przyjęć w Belwederze. Równocześnie zawiadamia prezydjum rady ministrów, że w dnin 8 maja urzędy państwowe pracować będą normalnie.

Bezczelność gdańska.

Gdańsk, 5 maja.

Ma dzisiejszym posiedzeniu sejmu gdańskiego prezydent senatu Sahm wygłosił dłuższą mowę, która miała być odpowiedzią na mowę prezydenta Wojciechowskiego, wygłoszoną w czasie jego pobytu na Pomorzu. Prezydent Sahm uznał mowę prezydenta Rzeczypospolitej za zamach na prawa w. m. Gdańska i skorzystał z okazji, aby oświadczyć, że Gdańsk jest państwem samodzielnym i niezawisłym, przyczym zapewnił, że pomimo wszyst ko senat pragnie lojalnej współpracy z Polską. Aby nie zaostrzać i utrudniać rokowań polsko-gdańskich, które mają być wznowione w poniedziałek, senat postanowił odłożyć dyskusję, nad niefortunną mową prezydenta Sahma.

Rokowania polsko-niemieckie.

Drezno, 5 maja.

Rokowania polsko-niemieckie postępują szybko naprzód. Podpisano dotychczas 5 konwencji, a mianowicie: w sprawie tak zw. not Kriesa, układ sanitarny, układ o depozytach sądowych, układ o podwójnym opodatkowaniu, wreszcie uwowę o zwolnieniu od ceł do dnia 15 b. m. towarów, przechodzących z jednej strony Śląska na drugą. W przyszłym tygodniu rokowania toczyć się będą w sprawie zwrotu Polsce funduszów kościelnych i klasztornych.

Wycieczka łotewska w Łodzi.

Łódź, 5 maja.

Przybyła tu wycieczka handlowa łotewska, która zwiedzała fabryki włókiennicze i metalurgiczne. Z Łodzi udaje się wycieczka do Poznania, a następnie na Śląsk i do Zagłębia Dąbrowskiego.

Życzenia urzędników z powodu odznaczenia p. premjera.

Warszawa, 5 maja.

Dziś w południe urzędnicy prezydjum rady ministrów złożyli premjerowi gen. Sikorskiemu życzenie z powodu odznaczenia go wielką wstęgą orderu „Polski Odrodzonej".

W sprawie noty niemieckiej.

Rzym, 5 maja.

Premjer włoski Mussolini przyjął dziś ambasadora francuskiego, z którym odbył konferencję w sprawie noty niemieckiej o odszkodowaniach.

Awantury w sejmiem bawarskim.

Monachjum, 5 maja.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu bawarskiego doszło do gwałtownych scen w czasie dyskusji nad ostatnimi krwawymi wypadkami w Monachjum. Minister spr. wewn. oświadczył, że narodowym socjalistom rozdawano otwarcie na ulicach broń, nie wie jednak, kto dopuszczał się tych zbrodniczych nadużyć. Socjaliści wyraźnie oskarżają rząd o popieranie narodowych socjalistów.

Miljonówka.

Warszawa, 5 maja.

Podczas dzisiejszego ciągnienia miljonówki los padł na nr. 1.270.722, zakupiony przez kasę skarbową w Siedlcach.

Giełda.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5 maja.

Dolary	46.750
Franki franc.	3180
Funty szterl.	218,000
Marki niem.	1.33
Korony czeskie	1410
„ austr.	66

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 5 maja.

Dolary	39.000
Marki pols.	79

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 5 maja.

Dolary	38500.
Marka pol.	78.75

ZAWIADOMIENIE.

1095-2

W poniedziałek, dn. 14-go maja 1923 roku o godz. 6-ej po południu w sali posiedzeń Magistratu m. Będzina (pokój Nr. 6 na I piętrze) ul. Kołłątaja 44 odbędzie się BEZ WZGLĘDU NA ILOŚĆ PRZYBYŁYCH CZŁONKÓW

Walne Zwyczajne Zebranie Członków

Spółdzielczego Stowarz. Spożyw. w Będzinie (Małachowskiego 16)

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie zebrania. 2) Wybór przewodniczącego walnego zebrania. 3) Odczytanie protokułu ostatniego walnego zebrania. 4) Sprawozdanie o dokonaniu lustracji działalności b. Kooperatywy pracowników państwowych, komunalnych i nauczycielstwa. 5) Sprawozdania Zarządu i Rady Nadzorczej z działalności stowarzyszenia. 6) Przyjęcie i zatwierdzenie bilansu za okres sprawozdawczy, tj. za czas od 11 maja do 31 grudnia 1923 r. 7) Uchwalenie regulaminu dla Zarządu. 8) Wybór na miejsce ustępujących: 1 członka Zarządu i 1 zastępcy, oraz 1 członka Rady Nadzorczej i 1 zastępcy. 9) Sprawa powiększenia udziału i wpisowego. Zmiana w związku z tem art. 10 i 12 statutu. 10) Sprawa przystąpienia do Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców w Warszawie. 11) Wolne wnioski.

UWAGA: Bilans i sprawozdanie mogą być przeglądane codziennie przez pp. członków w sklepie Stowarzyszenia (Będzin, Małachowskiego 16) od godz. 9 rano do godz. 12 w południe i od godz. 2 do 5 po poł.

Ze względu na wielką doniosłość spraw mających być rozpatrywanemi na walnem zebraniu, Zarząd uprasza pp. członków o konieczne przybycie.

Zarząd Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców w Będzinie.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

200 mk. za wyraz

Swiece do komunji i kościelne. Wybór wielki, ceny przystępne. Sosnowiec Kościelna 4, P. Kołton. 405-6

Zęby sztuczne nawet połamane, złoto, platynę kupuje po najwyższych cenach. Roman Sosnowiec Modrzejowska 5. 1071

Do sprzedania: lokomobila 15 H.P. angielska w dobrym stanie, kareta sześcioosobowa, tamże ogrody owocowe do wydzierżawienia. Zarząd mająt u Trzebienice, pow. Wolbrom. 1191-1

Do sprzedania maszyny krawiecka nowa i damska. Pogoń Racławicka Nr. 3 Rogowicz. 1178

Motocykl do sprzedania firmy „Wanderer“ dwóch cylindrowy wraz z przyczepem. Czeladź Bytomska 12. 1253—2

Sprzedam szafę, bieliźniarki, stół rozsuwany. Sosnowiec ulica Szenowska Nr. 1 Maj. 1243

Sprzedam tanio nowe konewki mleczarskie i gumy. Przyjmę chłopców na praktykę. Sosnowiec Małachowskiego 14 Ramus. 1233

Kanapa i kozetka do sprzedania. Kołłątaja 10 oficyna II p. 1251

Do sprzedania: okazyjnie kilimy łowieckie. Wiadomość ul. Ciasna 4 I p. od godz. 5—8 pp. 1225—2

Najnowsze fasony gorsetów, jak również pasów zastępujące takowe. Pasy do ciąży. Pasy lecznicze, oraz różne fasony biustonoszów poleca „Rozalja“ Sosnowiec Dęblińska 11. 1254

Rower męski używany do sprzedania, ulica Nowopogońska 23, m. 1219

Koza rasowa angora z koźlętami do sprzedania. Granica dom kolejowy Nr. 95 4—8 pp. 1215

Posady i prace.

Zaofiarowane 200 mk. za wyraz.

Chłopiec potrzebny do zajęć kancelaryjnych i na posyłki. Będzin, „Iskra“. 1262

Potrzebny chłopiec inteligentny do terminu na dobrych warunkach do zakładu tapicersko-dekoracyjnego B. Ratajskiego, Niemiecka 5. 1259

Potrzebna gospodyni z dobrej rodziny. Srodula Górna sklep Nr. 42. 1254

Slusarze i pomocnicy potrzebni. „Optyka“ Sosnowiec Wiejska 5. 1255

Potrzebna doświadczona osoba z dobremi świadectwami do 2½, roczego dziecka. Pierwszeństwo z szyciem. Zgłaszać się Dr. Puterman Piłsudskiego 12. 2105—2

Potrzebna bufetowa z kaucją. Warunki według umowy. Sosnowiec Piłsudskiego 86, Podkopał. 1252—2

Zdolna panienka z praktyką biurową potrzebna. Mamlok Piłsudskie go 98. 1246

Dziewczyna do posług domowych potrzebna. Jacenty Zydko, ul. Gzichowska 17, Będzin. 1232

Potrzebny chłopiec do posyłek. Piast Sosnowiec. 1228

Poszukiwane 100 mk. za wyraz.

Młody, inteligentny mężczyzna pragnie kilka wolnych godzin poświęcić jakiejś pracy i w tym celu poszukuje zajęcia czy to w biurze czy to w warsztacie czy też jakiejś innej pracy fizycznej czy umysłowej. Wykształcenie posiada 4-klasowe. Łaskawe wiadomości proszę nadsyłać do Adm. „Iskry“ pod „Wolne godziny“. 1115-1

Młody zdolny buchalter z 12-letnia praktyką z akademickim wykształceniem poszukuje posady w Sosnowcu lub okolicy. Łaskawe zgłosze nia do Administracji „Iskry“ pod „Sosnowiczanin“. 1163—1

Polka katoliczka poszukuje posady maszynistki, 3 letnia praktyka biurowa w M. S. W. Zgłoszenia do administracji „Iskry“ Dąbrowa dla „S. M.“ 1174—2

Inteligentna panienka sierota poszukuje zajęcia w charakterze sklepowej lub bufetowej, albo na wyjazd do dzieci. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 1236

Różne.

200 mk. za wyraz.

Zginęła koza biała z czarnem obramowaniem na szyi z rogami. Prosnę odprowadzić do Romana Cembrzyńskiego w Zagórzu ul. Kościelna. 1147—1

Zaginęła suka wilczyca na oszczenieniu. Uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Klimontów Stanisław Gałuszka. 2108-1

Wojnarowicz, stroiciel fortepianów ze Lwowa — przyjmuje zamówienia ul. Piłsudskiego 13 u pani Sz lerowej. 2110

Zaginęła suka wilczyca na oszczenieniu. Uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Klimontów Stanisław Gałuszka. 2108—2

Oddam na własność dziewczynkę 2 tygodniową niechrzczoną. Sosnowiec ulica Nowa Nr. 49, Gogacz. 1248

Oddam na własność dziewczynkę 2 tygodniową niechrzczoną. Wiadomość Piłsudskiego 56, Prokop. 1247

Przybłąkał się pies, wilk z obrożą. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 1227

Zgubiono numer rejestracji roweru 546; odnieść do „Oskard“. 1240—3

Zgubione dokumenty.

100 mk. za wyraz.

Stanisław Goławski zgubił książkę wojskową zwolnienia wyd. przez P.K.U. Będzin. 1223—3

Frontczak Antoni zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wyd. przez PKU w Będzinie oraz kontramarkę wydaną przez Tow. „Hr. Renard“. 1222—3

Mizera Stanisław zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Zawiercia. 1220—3

Oset Jan (r. 1893) zgubił kartę powołania wydaną przez P.K.U. w Busku. 1218—3

Bacia Piotr zgubił portfel z książeczką wojskową wydaną przez Komisję Przeglądową w Będzinie i wycig z księgi ludności z gminy Grodziec. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem do posterunku P.P. w Grodźcu. 1217—3

Poręba Jan zgubił kartę demobilizacji wydaną przez P.K.U. Kraków. 1216—3

Piętka Franciszek z Będzina zgubił kartę demobilizacji wydaną przez P.K.U. Będzin. 1231—3

Icek Mendel Erlich zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Miechów. 1126—1

Pospiech Teofil zgubił kartę zwolnienia wydaną przez 19 p. p. w Czortkowie. 1127—1

Rozen Wiktor Szymon zgubił książkę Kasy Chorych w Będzinie. 1128-1

Julian Jędrycha zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Częstochowy, kartę odroczenia wydaną przez PKU Częstochowa. Łaskawy znalazca zwróci do Administracji „Iskry“ w Sosnowcu. 1134—1

Swieczka Franciszek zgubił kartę powołania wydaną przez P K U. Będzin. 1135—1

Cukier Izrael zgubił portfel, książkę powołania wydaną przez P K U Sosnowiec, oraz paszport z fotografją wydany przez Magistrat m. Sosnowca. 1141—1

Franciszek i Honorata Szatan zgubili pokwitowania, wyroki sądowe i dowód osobisty wydany przez gm. Rabsztyn. 1145—1

Jan Sokół zamieszkały w Grabocinie zgubił portfel z pieniędzmi i dokumentami wojskowemi wyd. P.K.U. Będzin. 1161-1

Franciszkowi Walka skradziono książkę demobilizacji wyd. przez P.K. U. Miechów. 1152—

Michał Skowroński zgubił kartę pobytu wydaną przez kop. „Wiktor“ w Milowicach. 1157-1

Prostak Ludwik zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca. 1168—1

Baumgarten Abram Wolf (r. 1895) zgubił kartę powolania wydaną przez PKU w Będzinie i paszport wydany przez władze niemieckie w Będzinie. 1169—2

Kłys Walenty (r. 1886) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU w Będzinie. 1170—2

Sukiennik Józef (r. 1092) zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU 26 p. p. w Noworadomsku i książkę Kasy Chorych wydaną przez „Władysław“ w Klimontowie. 1171—2

Wojtas Ignacy zgubił portfel zawierający książeczkę wojskową (r. 1887) wydaną przez Komisję Przeglądową w Siewierzu i dowód osobisty wydany przez gm. Mierzęcice, powiat Będzin 1172—2

Wołczyk Leon zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Mortimer“. 1173—2

Andrzejowi Sieja skradziono portfel zawierający 75 tysięcy mk i kartę demobilizacji wydaną przez54 pp. w Tarnopolu. 1181—2

Stanisław Puzak zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU Będzin. 1182—2

Zgubiono paszport zagraniczny na imię Zofji Prywer, wydany przez Starostwo Będzińskie. 1193—2

Szladowska Mania zgubiła paszport zagraniczny wydany przez Starostwo w Będzinin. 1194—2

Władysław Maryniak zgubił książkę wojskową wydaną przez Kom. Przegl. w Sosnowcu, książkę Kasy Chorych, metrykę urodzenia i dowód osobisty wydany przez magistrat w Piotrkowie. 1200—2

Jakób Gadomski zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji i 3-ch oddziałowe papiery armji powstańczej. Znalazcę uprasza się o zwrot do „Iskry“ w Sosnowcu za wynagrodzeniem. 2109—2

Oleśiński Wincenty zgubił kartę demobilizacji wyd. przez PKU. Będzin, którą unieważniam. 2112-1-2

Bronisław Capiga może otrzymać swoje dokumenty w administracji „Iskry“ za zwrotem kosztów ogłoszenia. 1261

Smoleński Piotr zgubił dowód osobisty kolejowy i legitymację wojskową, kartę powołania wyd. przez P.K.U. Będzin. 1257—3

Tomczyk Jan zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Milowice“. 1284

Siemionka Jan zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Będzin. Łaskawy znalazca racz zwrócić do policji w Strzemieszycach. 1235—3

Detko Jan zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Koniecpol powiat Noworadomsk. 1238—3

Wiśniewska Julja zgubiła dowód osobisty wydany przez Starostwo Dzisnieńskie ziemi Wileńskiej. 1263—3

Jakób Gadomski zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji i trzech oddziałowe papiery armji powstańczej. Znalazcę uprasza się o zwrot do „Iskry“ w Sosnowcu za wynagrodzeniem. 2109—3

Szmul Lewiński zgubił kartę odroczenia wydaną przez P.K.U. Warszawa i paszport niemiecki. 1229—3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1.

NASZE SPRAWY.

SKARBNIK.

Sosnowiec, 6 maja.

Wśród górników żyje stara legenda o Skarbniku. Legenda ta powstała najpierw wśród górników salinarnych, gdyż te kopalnie były pierwszymi w Polsce. Gdy w XIV wieku odkryto rudy srebra w Olkuszu, naturalnie Skarbnik i tam się zjawił. Do najpóźniejszych kopalni należą złoża węglowe. I gdy przybywało coraz więcej tajemniczych chodników podziemnych, gdy coraz więcej majaczeć zaczęło świateł w mrocznych tunelach, musiała naturalnie i w naszym Zagłębiu zjawić się postać Skarbnika.

Naogół jest dobry duch opiekuńczy górnika. Przestrzega przed katastrofą, pomaga w wydobywaniu węgla. Napomnień jego trzeba słuchać; gdy Skarbnik podszepnie: „nie przychodź jutro do szybu“ — należy głosu tego usłuchać. Nie usłuchał górnik pewnikiem go czarna przysypie skała.

Pracujący górnik nie łatwo rozpozna Skarbnika. W legendzie górniczej jest on sztygarem. Wygląda jak zwyczajny człowiek. Tylko zamiast ludzkich stóp ma kopyta końskie. Gdy przypadkiem górnik usłyszy poza swymi plecami głos: „Szczęść Boże, bracie, daj mi ognia!“, nie wolno się górnikowi obejrzeć. Ma on wtedy wziąć swoją latarkę na łopatę i tyłem ją podać, a jeżeli pali papierosa, ma go podać przez ramię nie oglądając się, aby Skarbnikowi nie pojrzeć na kopytka... bo to źle.

Czasami zjawia się Skarbnik w postaci błędnego ognika, mignie tu i tam, czasami jako silny wiatr, przeciąg przeleci koło ucha i zginie w czeluści. Nieraz widzieli go górnicy w postaci ropuchy. To znów słyszeli tajemnicze pukanie. Złowrogi to znak... Skarbnik przestrzega o niebezpieczeństwie, napewno skała się osunie i przysypie życie ludzkie.

Analiza legendy o Skarbniku wykazuje dziwny splot d o b r a i z ł a, tej walki światłości i ciemności, dnia i nocy, burz i ciszy słonecznej. Wierzenia Iranu przeniosły się na nasz gruntnie jako dwa oddzielne pojęcia Ormuzda i Arymana, złego i dobrego, ale jako jednó wcielenie. Skarbnik jest dobrym duchem, pomaga chłopcom, sierotom, nieszczęśliwym górnikom, mającym niedobre żony, które krzywdzą pasierbów, ostrzega przed niebezpieczeństwem, wzbogaca górników, wysadza im skały węglowe bez dynamitu i prochu, a jednak górnik nie rad go zobaczyć. Dziwny lęk go bierze, gdy wpoblizu niema towarzysza pracy, lub gdy w nocy samemu wypadnie być na służbie... Bo Skarbnik jest zazdrosny, że biały człowiek wdarł mu się w jego tajemne królestwo i wydziera mu najdroższe skarby, że ten pełzak, gąsienica wyżera z i e m i — m a t c e... jej wnętrze...

Dobry jest Skarbnik, a mimo tego lęka się go górnik, a lęk ten podobny jest do uczucia strachu, gdy człowiek o północy przechodzi sam koło kościoła. Wie o tym, że tam w tabernakulum jest ukryte Sanctissimum, a jednak dreszcz go przenika... północ... kościół... ćma nocna... Skarbnik jest królem bogactw podziemnych, bogactw, które żywią miljony, o które ludzie toczą boje, które nam w pokoju brzeskim chcieli wykroić z polskich obszarów ze względów gospodarczych — niemcy.

Skarbnik, dobry duch, nie pozwolił. Szanuje on naszych górników, którzy nigdy nie zapomną rzec: „Szczęść Boże“.

Dziedzictwo Skarbnika zbiega się na naszym terenie w „trójkącie trzech cesarzy“. Przemoc podzieliła się włościami Skarbnika, wziął po trosze austrjak, prusak i moskal... Na pamiątkę grabieży postawili sobie pomnik.

Jak długo ma jeszcze trwać ten symbol naszego podziału? Wprawdzie z pomnika zostały tylko cokoły, ale ślad jest.

Herbem górnictwa polskiego nie są międzynarodowe młoty, to obca rzecz. Herbem naszych kopalni powinien być Skarbnik, Król podziemi, władca skarbów, dobry duch górnika, który pracuje dla dobra kraju, dźwiga nasz przemysł, rozwija fabryki, buduje sieć kolejową i chleb daje tysiącom...

W punkcie „trzech cesarzy“ stanąć powinien symbol naszego górnictwa, symbol jedności i niepodzielności Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowskiego i Śląskiego, w miejscu dawnego pomnika na bazie przemocy niedawnej... Symbolem tym powinien być... S k a r b n i k, król podziemi, władca bogactw Polski, pan rud srebra, żelaza, ołowiu, czarnych djamentów.

W dniu trzeciego maja 1924 r. Polska powinna ufundować wspaniały, symboliczny pomnik, połączony ze zlotem wszechgórniczym Polski. A pomnik ten ma przypominać pokoleniom, że nieprzedawnione są nasze prawa do reszty Śląska Cieszyńskiego, że w niewoli niemieckiej pozostaje tysiące polskich górników o miedzę tylko. Z wysokiego postumentu Skarbnik niechaj patrzy na krzywdę narodu polskiego.

Idea ta narodziła się w głowie jednego z naszych artystów rzezbiarzy. Przygotowuje on szkic pomnika, który powinien stanąć w trójkącie trzech cesarzy. Szkic ten przefiltruje koło artystyczno-literackie zagłębian i publiczność będzie go mogła oglądać na wystawie gwiazdkowej.

Symboliką Zagłębia jest ...Skarbnik.

Czytelniku! Nie waż się złorzeczyć... Bo może ty sam nie kopiesz węgla, ale palisz węglem. I na ciepłym łóżku poszuka cię Skarbnik, gdybyś się z niego wyśmiewał... On cię i tam poszuka... Śpisz w najlepsze, a Skarbnik wrzuca ci kominem cegłę do wylotów komina, zatyka odpływ czadu i usypiasz nieboże na wieki... Nie kpij ze Skarbnika!!!

Wszak każdy pragnie dożyć tej miłej chwili, gdy Zagłębie święcić będzie zatarcie śladów podziału w dniu 3 maja 1923 roku. O to prosi was, rodacy Skarbnik, król podziemnych skarbów, dobry duch górniczy, ten sam co za króla Kazimierza odkrył złoża rud olkuskich, co sól umieścił na Podkarpaciu, który nam przypomina, iż niema tak bogatego narodu w Europie, jak polacy, żeby ino umieli chcieć... że Polacy oświetlają swą naftą (z łaski Skarbnika) pół świata... a sami tak mało światła posiadają...

Przypomnimy wam piosnkę górniczą Marji Konopnickiej...

Hej, górniki my z Dąbrowy,
Ciepła światła Straż
Dalej razem brzęk w oskardy!
Węgiel twardy, kilof twardy,
Na te wspólne nam ogniska
Kilof bije, węgiel pryska....

Górnicy! za rok, za dzień, za chwilę.... niechaj jasna postać waszego Skarbnika jako symbol górniczy stanie w trójkącie trzech cesarzy“ niech skamienieje zakuty w granit na wieczną pamiątkę polskiego górnictwa i jedności naszych kopalni i tego, co jest nasze, a nie nasze jeszcze...

Szczęść Boże....

Władysław Mazur.
Leon Sadowski.

Obchód rocznicy 3 maja w Żarkach.

(Koresp. własna „Iskry“).

Po bladym, szczątkowym, pochodzie 1 maja, jaki zaaranżowali przybyli tu na gościnne występy socjaliści, zmuszając do spaceru po mieście drobną garstkę tutejszych robotników, ogłupiając ich do reszty słowami nienawiści przeciwko „panom i księżom“, co zresztą nie wywiera już żadnego skutku, — odbył się w Żarkach w dniu 3 maja wspaniały i liczny obchód uroczystości majowej, przy udziale młodzieży szkolnej i nauczycielstwa, ze sztandarami narodowymi i straży ogniowych ochotniczych, z muzyką strażacką.

Odbyło się najpierw uroczyste nabożeństwo w kościele, przy towarzyszeniu śpiewów młodzieży, pod kierunkiem uzdolnionego organisty p. Gielniewskiego, następnie przemówił z ambony ks. dziekan Cugowski, poczym długi orszak pochodu, uszykowawszy się na rynku, ruszył pod pomnik Kościuszki. Tam wygłosiły wiersze uczenice miejscowych szkół i przemówienie o historji konstytucji majowej p. pułkownik Domosławski, poczym odbyły się śpiewy chóralne dziewcząt pod batutą p. Gielniewskiego. Wreszcie pochód udał się na cmentarz, gdzie przy grobie poległych powstańców adwokat p. Jędruszek wyjaśniał znaczenie konstytucji 3 maja, nawołując do jedności i zgody i wspólnej pracy nad odbudową Ojczyzny, dowodząc na przykładzie Rosji, do czego prowadzą rządy partyjne jednej klasy robotniczej.

Zakończył zaś apelem do młodzieży, aby gdy przyjdzie potrzeba, nie szczędzili życia w obronie wolnej Ojczyzny. Zakończył przemówienia rzemieślnik p. Jan Nowakowski w słowach prostych i poczciwych, ażeby zamiast nawoływać do nienawiści, zacząć poprawę od siebie. Była to odpowiedź na podburzanie z 1 maja. W końcu pochód udał się na rynek i tam się rozwiązał w porządku i spokoju. X.

Kronika.

Kalendarzyk.

6 NIEDZIELA	Dziś Jana Apost.
	Jutro Krz. d. Domicelli
	Wsch. słońca 4,29
	Zach. „ 7,26

Podziękowanie. Zarząd chrześcijańskiego t-wa dobroczynności składa wyrazy serdecznego podziękowania wszystkim tym osobom, dzięki wysiłkom i pracy, których odbyła się zbiórka w dniu 29.IV b.r. na rzecz instytucji sierocych utrzymywanych przez t-wo, a mianowicie: paniom, które zorganizowały sprzedaż znaczka: Kędzierskiej, Kozłowskiej, Chrzanowskiej, Ludwigowej, Barańskiej, Michalskiej, Piętkowej, Rowińskiej, Wieczorkównie, Kobylińskiej, Michlowej, Strzeleckiej, Korzeniowskiej, Knowiańskiej, Karskiej i państwu Babińskim, paniom, które urządziły zbiórkę w Zaciszu: Mieczkówskiej, Paulusowej, Sokołowskiej i Węgrzynowskiej; paniom, które urządziły podwieczorek w cukierni warszawskiej: W. Stangenberżance, Klatowej, Knapowej, i Mochowej. Za wydatną pomoc przy obliczaniu zebranych ofiar pp. Dmochowskiemu, Krupskiemu i Rowińskiemu. Również wyrazy szczerego uznania i podziękowania składa zarząd wychowańcom seminarjum nauczyciel. męskiego i żeńskiego, uczenicom państwowej szkoły zawodowej żeńskiej i związkowi młodzieży chrześcjańskiej, którzy gorliwie zbierali ofiary i, których zasługą są osiągnięte rezultaty.

Uposażenie duchowieństwa. Ministerjum skarbu oraz ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego opracowały nowe zasady uposażenia duchowieństwa.

Pensja miesięczna wynosi dla kardynała 1.200.000 mk., biskupa — 900.000 mk., kanonika — 400.000 mk., proboszcza—250.000 mk. i wikarjusza — 200.000 mk.

Pensje te liczą się już od 1-go kwietnia r. b.

Oszczędność w bonach złotowych. Od 1 czerwca wszystkie urzędy pocztowe w Polsce rozpoczną przyjmowanie sum oszczędnościowych w złotych polskich.

Pracownicy kolejowi a sądy. Władze kolejowe ostatnio wyjaśniły, że pracownicy kolejowi, wzywani przez sądy karne w w charakterze świadków, powinni złożyć swoje żądania zwrotu wydatków i kosztów podróży do odnośnego sądu, ponieważ djety w wypadkach powyższych nie mogą być przyznawane przez zarządy kolejowe.

W celu stawiennictwa w sądzie pracownicy uzyskują zwolnienie od obowiązków służbowych i o ile posiadają prawa do jazdy ulgowej, mają otrzymać bilet bezpłatnej jazdy.

Działalność drużyn konduktorskich. W celu usunięcia niedomagań w wykonawczej służbie ruchu, jak się dowiadujemy, powołano do życia na zasadzie specjalnego zarządzenia władz kolejowych, instytucję instruktorów drużyn konduktorskich, przyczym wyznaczono zasadniczo na każdych 100 pracowników po jednym instruktorze.

Na instruktorów drużyn konduktorskich będą dobierani odpowiedni kandydaci z pośród nadkonduktorów, którzy wykażą się kwalifikacjami zawodowymi, oraz długoletnią i nienaganną służbą.

Zakres kompetencji instruktorów określony jest w specjalnym regulaminie służbowym.

Echa przejazdu jen. Focha. Podług pierwszego projektu wielki wódz podczas przejazdu do Warszawy, miał zatrzymać się także w Dąbrowie, gdzie liczna kolonja francuska chciała urządzić wspaniałe przyjęcie.

Ponieważ projekt ten został następnie uchylony, wspomniana kolonja ma ofiarować znaczną sumę na cele narodowe, aby tym sposobem uczcić pobyt bohaterskiego ziomka w Polsce.

Dom ludowy w Sosnowcu urządza w dn. 6 b. m. staraniem sekcji rozrywkowej, Wieczornicę, urozmaiconą sztuką, dla członków i wprowadzonych gości. Początek zabawy o godz. 8 wieczorem.

Z Domu ludowego w Dąbrowie. Po bardzo długim oczekiwaniu, zarząd Domu ludowego przy ul. Kościuszki 12 w Dąbrowie, otrzymał wreszcie zatwierdzony statut i wkrótce odbędzie się ogólne zebranie celem podjęcia działalności tak pożytecznej instytucji.

Swięto strażackie. W dniu dzisiejszym odbędzie się w Dąbrowie uroczysty obchód ku uczczeniu św. Florjana, patrona strażaków.

Po nabożeństwie w kościele, cała uroczystość odbędzie się na terenie koszelewskiej straży; wezmą w niej udział straże ogniowe z całego Zagłębia.

Trudne zadanie. W dniu 9 maja odbędzie się w starostwie będzińskim konferencja członków wojewódzkiej komisji oraz przedstawicieli komisji lokalnych i samorządowych z Zagłębia i Górnego Śląska w sprawie wyrównania cen w województwie śląskim z cenami Zagłębia.

Zamiar powyższy ma uzgodnić przedewszystkiem ceny artykułów pierwszej potrzeby, co do których zachodzi obecnie poważna różnica, wyzyskiwana przez pośredników.

Podwyższanie opłat. Magistrat dąbrowski postanowił podnieść opłaty za ubój bydła w rzeźni miejskiej do wysokości: sztuki duże mk. 25 tysięcy, nierogacizna 20 tys. i sztuki małe 6,600 mk. Zauważyć należy, iż ostatnia podwyżka uchwalona była w lutym r. b.

Z ruchu budowlanego. W sezonie bieżącym ruch budowlany w Dąbrowie wykazuje znaczne ożywienie.

Przedewszystkim powstanie szereg budynków parterowych, przeznaczonych na mieszkania dla właścicieli, poza tym zaprojektowano budowę kilku dużych domów dla pracowników miej-

scowych zakładów, jak również powstanie parę objektów, przeznaczonych na wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa.

Ze sportu. W dniu dzisiejszym na boisku T. S. „Victoria“ w Pogoni przy ul. Długiej odbędą się o godz. 4-tej p. p. zawody w piłkę nożną między K. S. „Korona I“ z Krakowa a T. S. „Victoria I“. Zawody te budzą wielkie zainteresowanie i należy przypuszczać, iż zgromadzą dużą ilość widzów. 1241

— Dnia 3 b. m. odbyły się zawody w piłkę nożną na boisku „Sokoła“ w Będzinie pomiędzy drużynami „Sokół I“ Łagisza, a „Sarmatia III“ — Będzin. Zawody te zakończyły się zwycięstwem „Sarmatii“ w stosunku 3 : 1 (2:1).

— Na boisku kl. sp. „Zagłębianka“ na Ksawerze odbędą się w dniu dzisiejszym dwukrotne zawody na piłkę nożną.

O godz. 2 po poł. rozegra się mecz pomiędzy drużyną kl. sp. Warta rez. 1 z Zawiercia i k. s. Zagłębianka rez., o godzinie zaś 4 po poł. pomiędzy drużyną t. s. Dąb 1 z Górnego Śląska i k. s. Zagłębianka 1.

Związek artystyczno - literacki w Zagłębiu. Podajemy do wiadomości członków związku, że według uchwały, zapadłej na ostatnim posiedzeniu — najbliższe zebranie członków odbędzie się nieodwołalnie w poniedziałek dnia 7-go maja 1923 r. o godzinie 7.30 w mieszkaniu dyr. teatru polskiego w Sosnowcu H. Czarneckiego, w gmachu teatralnym.

Ze względu na ważność spraw do omówienia, uprasza się p. p. kolegów o bezwzględne jaknajliczniejsze przybycie.

„Recordu — świata kobiecego“ numer majowy pięknie ilustrowany przynosi: „Na jasnym brzegu“ (korespondencja z Cannes) — Kallas „Zwiędłe róże“— „Z teatrów krakowskich“ — J. Gella „Kapelusz wiosenny“ — St. Nowiński „Kobieta a wiosna“ — „O koronkach“ — Albinowska „Kobieta bez zajęcia“ — „Mówią że...“ — „Modna starzyzna i inne rupiecie“ — T. M. Nittmann „Imię dziewczęce“ — Kosmetyka: piegi — „Dobra gospodyni“ (przepisy i porady) — Roboty ręczne w tym numerze poświęcone dziecku. Dział żurnalowy około 80 modeli sukien, kostjumów, garderoby dzieci.

Konkurs i wystawa robót ręcznych artystycznych, urządzony przez to pismo we Lwowie, zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Otwarcie wystawy 15 maja.

Dar dla marsz. Focha. Korzystając z tego, że pociąg wiozący marsz. Focha w dniu 2 b. m. musiał bardzo zwolnić biegu pod Łazami, p. Podlewska ofiarowała dostojnemu gościowi bukiet kwiatów, a oprócz tego w pięknie przybranym koszu 2 butelki miodu z roku 1812 i 2 kieliszki kryształowe. Dary te przyjął z rąk ofiarodawczyni dla wręczenia oficer polski.

Już samym wyglądem sędziwym butelki sprawiły na marszałku olbrzymie wrażenie. Cóż dopiero, gdy skosztował tego nektaru napoleońskiego!

Wakacyjne kursy nauczycielskie w powiecie będzińskim. Najświeższy dziennik urzędowy kuratorjum warszawskiego zatwierdza organizację 2 kursów wakacyjnych dla nauczycieli w tutejszym powiecie. Kurs początkowy, humanistyczny, odbędzie się w Zawierciu w terminie 1-m (lipiec). Kurs metodyczno-pedagogiczny, końcowy, odbędzie się w Sosnowcu od 1 do 28 lipca. Podania mają wnosić interesowani do inspektoratu szkół pow. Uczestnikami kursu mogą być czynni nauczyciele przedewszystkim, którzy ukończyli kurs początkowy. Przyjęcie następuje na podstawie przeegzaminowania. Po kursie odbywa się egzamin końcowy. Kurs metodyczno-pedagogiczny obejmuje 5 godzin wykładów dziennie z zakresu psychologji, dydaktyki metod. i historji wychowania, nadto metodyk religji, polskiego, matematyki, historji, geografji i przyrody. Wycieczki odbywają się poza godzinami.

Obchody trzcciomajowe. Obchody 3 maja wypadły we wszystkich miejscowościach imponująco. W wielu parafjach przełożono obchód na niedzielę 6 maja. Do ostatniej chwili organizują się komitety gminne i parafjalne. Swieżo powstał komitet w Zarkach i Sączowie. W Sączowie zorganizowało komitet duchowieństwo wraz z całym nauczycielstwem parafji, w skład którego wchodzą ks. Senko, p.p. W. Chyla, J. Dysza, F. Chyla, Błaszczykówna, W. Jaworowski, K. Milewski, J. Pawlak i wielu innych.

Nalepki 3-ciomajowe a szkoły. Wiele szkół zajęło się sprzedażą nalepek 3 Maja. Niektóre szkoły uzyskały z tego źródła pokaźny procent na wycieczki krajoznawcze.

Ujęcie komunistów. Podczas rozpędzania pochodów komunistych w dniu 1 maja, policja ujęła kilku komunistów, oddawna poszukiwanych przez władze sądowe oraz skazanych już na więzienie i ukrywających się przed wymiarem sprawiedliwości.

Awanturnik. Niejaki Kmieć z Redenu, będąc w stanie nietrzeźwym, zatrzymał na ulicy felczera miejskiego, Mitelmana, spieszącego z pomocą ofiarom katastrofy na przejeździe floroskim i począł mu w najordynarniejszy sposób wymyślać.

Pokrzywdzony zwrócił się o pomoc do policji i sprawa została skierowana do prokuratora.

W dniu 8 maja r.b. we wtorek o godzinie 9 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu odbędzie się nabożeństwo cechu rzeźniczego, na które urząd starszych uprasza członków o jaknajliczniejsze stawienie się.
1258-2

Kieszonkowiec. Annie Dębala, w sklepie przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu skradziono sakiewkę z gotówką w kwocie 53700 mk.

Podczas snu. Janowi Wąsikowi Rzeczna Nr. 7 w Sosnowcu podczas snu, skradziono gotówką 60 tys. mk.

Wyrodna matka. W ubiegły wtorek na hołdach tow. sosnowieckiego w godzinach popołudniowych znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej, owinięte w szmaty. Zwłoki dziecka przeniesiono do trupiarni przy szpitalu miejskim w Sosnowcu. Siedztwo policyjne narazie nie dało żadnego wyniku.

Bójki i awantury. W ub wtorek w Niwce Antoni W. pod czas awantury po pijanemu stłukł 14 szyb w jednym domu.

— Również w ub. wtorek, wieczorem w Milowicach, 8 młodych ludzi po pijanemu wszczęło pomiędzy sobą na ulicy awanturę. Młodzi ludzie poturbowali się dotkliwie laskami. Oprócz tego sprawę o awantury i zakłócenie spokoju publicznego skierowano na drogę sądową.

Kronika policyjna. Za puszczanie psów samopas bez kagańców, policja w Niwce pociągnęła w ostatnim czasie kilkunastu właścicieli psów do odpowiedzialności sądowej.

— Za handel w święta i w godzinach zakazanych, policja sosnowiecka pociągnęła do odpowiedzialności sądowej kilkunastu sklepikarzy w Sosnowcu.

Za antisanitarny stan nieruchomości policja sosnowiecka sporządziła kilkadziesiąt protokułów na właścicieli domów w Sosnowcu.

— Za kradzież węgla na stacji w Sosnowcu policja sosnowiecka pociągnęła do odpowiedzialności trzy kobiety t.j. matkę z dwiema córkami,

Kradzieże. W zakładzie szewskim Julji Basińskiej, Sosnowiec, Chłodna Nr. 4, skradziono narzędzia szewskie za 150 tys. mk.

— Z komórki Małgorzaty Snarwisowej przy ul. Pańskiej w Sosnowcu skradziono w nocy 5 kur, 2 gęsi i 1 indyka, wartości ogólnej 300 tys. mk.

— We wsi Wysoka pod Łazami, w domach fabrycznych skradziono z komórki Michała Spyry kozę wartości 500,000 mk. Antoniemu Woźniakowi 5 kur, wartości 80 tys. i Stefanowi Chaberskiemu kilka królików.

Z teatru.

Ceny zniżone zostały na dzisiejsze popołudniowe przedstawienie o połowę. Abonament ważny, jednakże bez potrącenia procentu. Wystawiona będzie zajmująca sztuka „Lancet“ Jastrzębca — Zalewskiego. Początek godz. 4-ta.

Dziś wieczorem „Powrót Posła“ ukaże się poraz trzeci na naszej scenie. Abonament ważny.

„Powrót Posła“— Dąbrowa. Komedja staropolska 3 akt. Niemcewicza „Powrót Posła“ wystawiona będzie jutro w teatrze „Kometa“.

Wtorek — „Drugi mąż“ Swietna sztuka Fijałkowskiego ukaże się we wtorek, wieczorem. Popołudniu mimo święta przedstawienia niema.

Sroda — koncert urządzony staraniem miejscowej inteligencji. Czysty dochód na „żywy pomnik“ W koncercie weźmie udział Nina Dolińska, plastyczna interpretatorka muzyki. Program nowy. Sprzedaż biletów rozpoczęta.

Ofiary.

— Mk. 4000 na inwalidów wojennych, zebrane w ekspedycji kopalni „Hr. Renard“.

— Mk. 15000 od Władysława Bendkowskiego na t-wo „Rozwój“.

— Na instytut przeciwgazowy mk. 30.800 jako 10 proc. zysku z metschu, urządzonego w dniu 29.IV bm. ofiaruje K. S. „Sarmatja“ — Będzin.

— Józef Dąbrowski i Józef Cot składają mk. 20,000 na internat nauczycielski w Sosnowcu.

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy).

Program pobytu marszałka Focha w Poznaniu.

Warszawa, 6 maja.

Jednym zgłównych punktów programu przyjęcia marszałka Focha w Poznaniu, będą manewry w okolicy Biedruska. Manewry rozpoczną się dn. 7 maja o g. 9 i pół rano, pod głównym kierownictwem gen. Raszewskiego. Cwiczenia prowadzić będzie pułk. Kleeberg. Po manewrach odbędzie się omówienie ich na wzgórzach hetmańskich, poczym nastąpi defilada.

Wizyta królestwa rumuńskiego w Warszawie.

Warszawa, 6 maja.

Według informacji z Bukaresztu wizyta królewskiej pary rumuńskiej w Warszawie nastąpi dnia 25 czerwca br. Parze królewskiej w ich podróży do Polski towyrzyszyć będą premjer rumuński, minister spraw zagranicznych i komendant pałacu. Pobyt wysokich gości w Palsce potrwa 5 dni.

Delegacja polska opuszcza Moskwę.

Moskwa, 6 maja.

Wczoraj opuściła Moskwę specjalna delegacja polska dla spraw zwrotu bibljotek polskich i zabytków historycznych. Delegację polską zmusił do opuszczenia Rosjij stały opór i sabotaż, stosowany przez władze sowieckie. Przed wyjazdem z Moskwy delegacja zgłosiła u rządu sowietów energiczny protest przeciw przechowywaniu słynnej bibljoteki Załuskich w mokrych piwnicach, w których bezcenne skarby ducha polskiego wydane są na niechybną zagładę.

Reforma sądownictwa w Turcji.

Lozanna, 6 maja.

Turcy zgodzili się na mianowanie 4 przedstawicieli państw europejskich, którzy wezmą udział w reformie sądownictwa tureckiego.

Zjazd P.S.L. „Piasta“.

Warszawa, 6 maja.

Jutro odbędzie się w Warszawie zjazd P.S.L. „Piasta“ województwa warszawskiego pod przewodnictwem posła Dąbskiego. Ze względu na nowo tworzącą się większość polską w sejmie z „Piasta“ i prawicy, zjazd ten będzie miał wielkie znaczenie.

Z śląskiej rady wojewódzkiej.

Katowice, 6 maja.

Na posiedzeniu śląskiej rady wojewódzkiej postanowiono zwrócić się do sejmu śląskiego z projektem rozszerzenia władzy trybunału administracyjnego na terytorjum autonomicznego województwa śląskiego.

Rumuńscy oficerowie rezerwy w Warszawie.

Warszawa, 6 maja.

Przybyła tu delegacja rumuńskiego związku oficerów rezerwy. Delegacja zwiedziła dziś muzeum wojny.

Układy polsko-gdańskie.

Warszawa, 6 maja.

Przybyła tu specjalna delegacja senatu w.m. Gdańska z senatorem Jewelowskym na czele, celem prowadzenia w dalszym ciągu układów, przerwanych w przeszłym tygodniu.

Belgja i Francja wobec noty niemieckiej.

Paryż, 6 maja.

Na podstawie wymiany zdań pomiędzy rządem francuskim a belgijskim, panuje powszechne przekonanie, że w sprawie odpowiedzi na notę niemiecką, dotyczącą odszkodowań, panuje między Belgją a Francją zupełne porezumienie.

Czarna giełda.

Warszawa, 6 maja.

Dolary 47.000, marki niemieckie 1.35, franki 3185, funty 218200, w wartościach złotych i srebrnych z powodu szabasu obrotów nie było.

Pogoda na dziś.

Ciepło, skłonność do burz, wiatry południowo-zachodnie.

W dn. 7 bm. o godz.7 i pół rano w kościele Zagórskim jako w pierwszą rocznicę śmierci

Ś. p. ZDZISŁAWA HNIZDILA

odprawione będzie nabożeństwo żałobne, na które zaprasza krewnych i znajomych

1249 RODZINA.

Sprawozdanie kasowe ze zbiórki w dniu 29.IV. b. r. na rzecz sierocych instytucji Chrześc. Tow. Dobr. w Sosnowcu.

WPŁYWY

Sprzedaż znaczka na ulicach	18,878 mkn.	3,527,795 mkp.
Zebrane w „Zaciszu“		1,201,100 „
Podwieczorek w cukierni „Warszawskiej“		3,772,350 „
Ofiary zebrane na listę		2,210,000 „
„ „ za pokwitowaniem		229,500 „
Ofiara dyr. Czarneckiego		50,000 „
		10,990,745 mkp.

ROZCHODY

Szpilki	36,000 mkp.
Nici	5,000 „
Lak	20,000 „
Pocztówki	10,000 „
Afisze	80,000 „
	151,000 mkp.

Gotówką wniesiono do Kasy Tow. Dobrocz. 18,878 mkn. 10,839,745 mkp.

1244 Zarząd Chrześc. Tow. Dobroczynności.